

GAZETA LUBELSKA

Rok II

NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE

Nr 181 (490)

DOKONAŁ się PRZEŁOM

Z ostatniej
chwili

Przebieg głosowania ludowego, w przededniu ogłoszenia jego wyników, nasuwa już szereg pierwszych uogólnień:

Po pierwsze

należy stwierdzić, że spokój i wzorowy porządek dały świadectwo temu, że państwo polskie zdołało w ciągu 2 lat stworzyć sprawny aparat organizacyjny, zapewniający narodowi ład, porządek i praworządność. Jeśli ktokolwiek w kraju, czy zagranicą liczył na działalność band, na chaos, czy też walki bratobójcze — otrzymał należytą odpowiedź. Ten oto aparat państwowy, który dał świadectwo światu, że państwo polskie utrwaliło swoje podwaliny praworządności — został zbudowany przez ludzi trzykrotnego „TAK”, wbrew ludziom na „nie”.

Po wtóre

głosowanie ludowe podkreśliło suwerenność naszego państwa. Żadne obce czynniki, żadni obcy obserwatorzy wpływu na przebieg tego aktu niepodległości kraju mieć nie mogli, nie mieli i mieć nie będą.

Po trzecie

kampania głosowania ludowego, jej przebieg, a nade wszystko niezwykła frekwencja świadczy o przełomie, jaki dokonał się w społeczeństwie. Setki wieców i zgromadzeń, na których owocniej przyjmowano ludzi nowej Polski, świadczy dobitnie, za kim jest naród i społeczeństwo.

Po czwarte

celem zabezpieczenia przebiegu głosowania, Bezpieczeństwo, Milicja, ORMO i Wojsko przystąpiły do oczyszczenia terenu od bandytyzmu. Zlikwidowano szereg groźnych band, jak Orlika, co przyczyni się do stabilizacji w kraju. Wynik głosowania wpłynie niewątpliwie na uspokojenie i ugruntowanie naszego życia społecznego.

Po piąte

akcja głosowania ludowego wykazała bezideowość i bezprogramowość PSL, które nie wysunęło żadnych konstruktywnych haseł. Wysiłek kierowników tej organizacji zmierzał jedynie ku temu, aby ratować gasnący autorytet swego wodza, który zjawiał się w asyście swoich zagranicznych przy-

jaciół na demonstracje rozagitowanej młodzieży. Podczas, gdy robotnicza Warszawa zajęta była organizacją głosowania ludowego, którego sprawność i porządek budziła podziw, nieroby z PSL, organizowały młodzież do demonstracji na cześć Mikołajczyka.

I w końcu: szukając, zgodnie ze swą tradycją, oparcia przede wszystkim zagranicą, będąc snadnie pewnym wyników głosowania, P. Mikołajczyk zaprosił kilku reakcyjnych korespondentów zagranicznych, wobec których uskarżał się na niepraworządność suwerennego aktu państwa polskiego.

Jest rzeczą wiadomą, że każdy, kto przegrywa, szuka dziury w całym.

Przebieg głosowania w atmosferze pokoju i porządku, sama procedura głosowania, skład komisji, był dla każdego obywatela najlepszą rekomendacją tego, że jego głos będzie decydującym. Decyduje naród.

Tymczasowe wyniki: WARSZAWA

Według tymczasowych danych udział w głosowaniu i wyniki głosowania ludowego w 124 obwodach m. st. Warszawy przedstawiają się następu-

jaco: Ogólna liczba uprawnionych do głosowania wynosiła w tych obwodach 246.339 osób. Z tego głosowało osób 221.418.

	TAK	NIE
Na pierwsze pytanie odpowiedziało	152.231	68.566
Na drugie „ „ „ „	193.281	27.516
Na trzecie „ „ „ „	209.168	11.629

„Reuter” i „Times” Anglicy o Referendum

LONDYN. 2.7. API. Korespondent Reutera Harrison opisuje w następujący sposób przebieg Referendum w Polsce:

Zgodnie z wiadomościami, otrzymywanymi z różnych stron Kraju, w czasie trwania Referendum, zdarzył się tylko jeden poważny incydent w pobliżu Szczecina. Uzbrojona banda

terrorystów wdarła się do lokalu wyborczego i zniszczyła urny wyborcze. Bandyci zbiegli.

Korespondenci zagraniczni korzystali z zupełnej swobody poruszania się po całym terytorium Polski, mieli możliwość oglądania wszystkiego co ich interesowało i nigdzie nie napotykali na żadną „Żelazną Kurtynę”, wszędzie natomiast — pisze Harrison — byliśmy świadkami doskonałej organizacji. Oglądaliśmy głosujących, którzy w świątecznym nastroju, swobodnie wyrażali swoją opinię. Komisje wyborcze składały się z przedstawicieli wszystkich uznanych stronnictw z wyjątkiem 2-ech, czy 3-ech miasteczek, gdzie partia Ludowa Mikołajczyka nie była reprezentowana, gdyż jej miejscowi przywódcy byli w kontakcie z podziemnym ruchem terrorystycznym.

Jak podało radio warszawskie, we wszystkich Okręgach głosowanie od-

bywało się w zupełnym porządku.

W Warszawie wyborcy utworzyli kolejki przed biurami wyborczymi na 2 godz. przed ich otwarciem.

LONDYN. 2.7. API. W podobny sposób przedstawia Referendum korespondent Timesa. Opisując Referendum w Polsce podkreślam, że głosowanie wszędzie odbyło się spokojnie i nigdzie ani w lokalach wyborczych, ani też w kolejkach, które zebrały się przed nimi nie było śladu przymusu, ani też próby wpłynięcia na głosujących.

Wśród afiszów wyborczych rzucił się w oczy afisz przedstawiający Churchill'a jako brzuchomówcę i Mikołajczyka, jako trębacza.

W LUBLINIE

Według nieoficjalnych danych: Z kilkunastu obwodów miasta Lublina, na liczbę uprawnionych 26.101 — głosowało 23.172 — głosów ważnych

Koenigsberg-Kaliningrad

MOSKWA. Rada Ministrów ZSRR powzięła szereg uchwał, mających na celu upamiętnienie pamięci Kalinina. M. in. zbudowane zostaną pomniki Kalinina w Moskwie, Leningradzie i Kalininie. Rosyjski bastion prusactwa Koenigsberg został przemianowany na Kaliningrad.

Wyjazd min. Stańczyka do ONZ

GDANSK. W dniu 1 bm. w godzinach południowych odjechał z Polski do Ameryki na pokładzie amerykańskiego statku „Rodeford Victory” min. Stańczyk, Generalny Dyrektor Komitetu ds. spraw społecznych ONZ.

100 tys. kurcząt

SZTOKHOLM. Jak podaje prasa duńska, UNRRA zamierza zakupić w Danii 100 tysięcy sztuk kurcząt, celem wysłania ich do Polski. Dostawa nastąpić ma w ciągu lata i wczesną jesienią.

Czy nie zawczasie?

BERLIN. General Mac Narney, szef amerykańskich sił okupacyjnych, ogłosił komunikat o zwolnieniu wszystkich niemieckich jeńców wojennych z wyjątkiem 140 tysięcy zatrudnionych jeszcze na robotach, którzy będą zwolnieni w końcu listopada. W obozach pozostaną jedynie, ze względów bezpieczeństwa członkowie SS i podobnych niemieckich organizacji.

Polacy z Ameryki pomagają nam

Reprezentant czołowej organizacji, skupiającej Polaków w St. Zjednoczonych, przedstawił Szefowi Rządu Jedności Narodowej sprawę, związane ze współpracą i niesieniem pomocy rodakom w ojczystym kraju.

Trzy razy „Nein”! w Lublinie

Nasz współpracownik dowiadywał się przy obliczeniu głosów w jednej z Komisji Lublina znalazł kartę z napisem w niemieckim języku: „Nein! Nein! Nein!”.

Fakt ten nie wymaga żadnego komentarza.

DZIS

„JAK BECK WIERZYŁ
HITLEROWI”
TAJEMNICA SKARBCA
KOŁOBRZESKIEGO
WÓDZIA I NOWE PANTOFLE
SPORT
NIE TAK GROZNA
JAK JA MALUJA.

oOo

Groby 11.000 polskich oficerów Miogawki

z głosowania

Sprawa Katynia na procesie w Norymberdze

NORYMBERGA. Na poniedziałkowym posiedzeniu Trybunału Międzynarodowego wyszły na jaw dalsze szczegóły, dotyczące stracenia przez Niemców 11 tysięcy polskich jeńców wojennych w Katyniu.

OFICER — NIEMIEC

Zeznawał b. płk. armii niemieckiej Ahrens, powołany przez obronę Goeringa. Oświadczył on, że podczas pobytu w okolicach Smoleńska, słyszał od swych żołnierzy, że w lesie, w którym często polowali, przeprowadzano masowe rozstrzelania. Pewnego razu podczas polowania na wilki Ahrens natknął się na groby 11 tysięcy polskich oficerów. Świadek nie umie stwierdzić przez kogo wydany był rozkaz rozstrzelania oficerów polskich, lecz twierdzi stanowczo, że nie mógł go wydać Goering, bo rzekomo sprawy jeńców nie należały do jego kompetencji.

Zastępca prokuratora radzieckiego Smirnow oświadczył, że w posiadaniu prokuratury radzieckiej znajduje się tajny dokument niemiecki, ujawniający wydanie 2 od działom eksterminacyjnym „rozkażu przeprowadzenia egzekucji” polskich oficerów. Smirnow podkreślił, że dokument nosi datę października 1941 r. i jest zatytułowany „ważne tajne sprawy państwowe”. Dotyczy on projektów oczyszczenia stałych przejściowych obozów dla jeńców wojennych i ludności cywilnej na terenach, znajdujących się tuż za linią frontu.

Przewodniczący Trybunału Lawrence polecił dokument ten w całości przetłumaczyć.

B. BURMISTRZ — ROSJANIN

Następnie świadek oskarżenia, dyrektor obserwatorium w Smoleńsku, prof. Borys Bazilewski, oświadczył, że był zmuszony w czasie okupacji niemieckiej do zajęcia sta-

nowska wiceburmistrza tego miasta. Jeńcy polscy pracowali tego lata w sąsiedztwie szosy Moskwa — Mińsk. Po napadzie na Związek Radziecki Niemcy ustanowili ostre przepisy dla jeńców.

Po jakimś czasie burmistrz zakomunikował mu o otrzymanym z Berlina rozkazie „zlikwidowania” Polaków i zastrzegł się, iż sprawa ta musi być utrzymana w ścisłej tajemnicy. W kilka tygodni później świadek zapytał burmistrza, co stało się z Polakami, na co otrzymał odpowiedź, że już nie żyją.

LEKARZ — BULGAR

Następny świadek radziecki — bułgarski lekarz Markow zeznał, że był członkiem nie-

mieckiej komisji, która udała się samolotem do Katynia w celu przeprowadzenia badań w sprawie masakry polskich oficerów, tam pochowanych. W skład komisji wchodził rzeczoznawca z okupowanych Włoch, Słowacji, Belgii, Holandii, Danii i z Genewy. Przebywali oni w Katyniu zaledwie 2 dni. Nie otworzono żadnych świeżych grobów w obecności Komisji, lecz pokazano jedynie mogiły już rozgrzebane z wyjętymi nich ciałami. Jedynym naukowym badaniem ciał była autopsja, dokonana przez 8 członków komisji — oświadczył Markow. W szklanych skrzynkach, ustawionych w pobliżu grobu, zostały umieszczone papiery, które rzekomo wyjęto z mogił, jednakże dokumenty te były znalezione przed przybyciem komisji i członkom jej nie pozwolono ich nawet dotknąć. Markow zeznał, że dokonał autopsji jednego z ciał. „Uważam — stwierdził świadek — że ciała te były pogrzebane najwyżej przed rokami lub 18 miesiącami, nie zaś przed 3 laty, jak utrzymywali Niemcy”. (PAP)

Kredyt szwedzki dla Polski

WARSZAWA. W bieżącym tygodniu przybędzie do Warszawy oficjalna delegacja szwedzka pod przewodnictwem ministra pełnomocnego Szwecji p. Sohlmana.

Szwedzka delegacja handlowa ma na celu przeprowadzenie rozmów z przedstawicielami Rządu Polskiego na temat wykonania umowy polsko-szwedzkiej zawartej w sierpniu r. ub. Ponadto omawiana będzie sprawa reszty kredytu towarowego, przyznanego w swoim czasie Polsce w wysokości 100 mil. koron.

SZTOKHOLM. Według ogłoszonych w prasie szwedzkiej oficjalnych sprawozdań, w maju br. importowano do Szwecji przeszło 324.504 ton węgla w porównaniu z 227.379 ton w kwietniu br. Z Polski do-

starczono w maju 195.208 ton węgla kamiennego i 46.468 ton koksu. Z Anglii 1010 ton węgla i 4.595 ton koksu, z USA 31.351 ton węgla, z Holandii 6.081 ton koksu, wreszcie z Zagłębia Ruhry 9.453 ton węgla i 29.360 ton koksu. (PAP)

Vlastimil Hofman w Krakowie

KRAKÓW. Do Krakowa powrócił w tych dniach polski wybitny artysta - malarz Vlastimil Hofman. Artysta opuściłszy Polskę we wrześniu 1939 r. osiadł na czas wojny w Jerozolimie, gdzie stworzył poważną ilość dzieł, które przywiózł obecnie do Polski. Vlastimil Hofman zamierza osiedzić się na stałe w Krakowie.

Po wybuchu „atomówki”

Nie tak groźna, jak ją malują

Kozły jadły siano i machały ogonami

NOWY JORK. Już z pierwszych donieżeń wynikało, że efekt eksplozji pierwszej próbnego bomby atomowej nad laguną atolu Bikini na Pacyfiku był daleki od tego, czego spodziewała się żadna sensacja publiczna na podstawie różnych przewidywań lansowanych przez prasę. Późniejsze doniesienia, oparte już na relacjach urzędowych potwierdziły, że skutki działania tej bomby okazały się znacznie mniejsze, niż naogół oczekiwano.

Kierujący eksperymentem admirał amerykański Blandy oświadczył, że zrzut bomby próbnego odbył się z powodzeniem i zgodnie z jego przewidywaniami. Nie doszło do żadnej katastrofalnej fali, której objawia-

się wielu ludzi nie było żadnych ofiar wśród 40.000 marynarzy, uczonych i obserwatorów. Nie było też żadnych innych nadzwyczajnych zjawisk. Dokładne zbadanie skuteczności pierwszego zrzutu potrwa przez czas dłuższy, być może cały miesiąc.

Szkody wśród okrętów laguny Bikini były następujące: zatopiony transportowiec „Gilliam” i „Carliss”, ciężko uszkodzony lotniskowiec „Independence” w płomieniach), przechylił się na bok, kontrtorpedowiec „Lampson”, uszkodzone ogniem pancernik japoński „Nagato”, krążownik japoński „Sokawa”, krążownik „Pensakola” i łódź podwodna „Skate”. Ponadto lżejszym uszkodzeniom od ognia uległ lotniskowiec

„Saratoga”, jak również pancerniki „Novada” i „New York”, kontrtorpedowiec „Willson”, i 6 transportowców.

W fachowych kołach morskich szczególną uwagę zwrócił fakt, że zachował się, mimo pewnych uszkodzeń pancernik „Novada” zakotwiczony w najbardziej zagrożonym punkcie.

LONDYN. Rzeczoznawcy morscy, wojskowi i uczeni, badają obecnie rezultaty zrzucenia bomby atomowej. Na czele badań stoi admirał G. Sollberg. Grupa obserwatorów przybyła na okręty, które stanowiły celem bomby atomowej, w 5 godzin po wybuchu.

Skonstatowali oni, że z 77 okrętów, zgrupowanych w lagunie Bigini, tylko 3 zatopiony. Lotniskowiec „Independence”, na pokładzie którego wybuchła bomba, został ciężko uszkodzony. Około 20 innych okrętów również zostało uszkodzonych.

Kozły, które się znajdowały w celach doświadczeniowych na niektórych okrętach, nie zostały zabite i jadły siano gdy obserwatorzy przybyli po wybuchu bomby.

Korespondenci prasy i agencji, znajdujący się w Bikini, uważają, że doświadczenie z bombą atomową nie dało wyników zadowalających.

Coraz dokładniejsze meldunki z głosowania ludowego potwierdzają wstępne wiadomości, że cały Kraj imponująco zdał egzamin dojrzałości obywatelskiej, utwierdzając tym zdobycze społeczne i dając pełne poparcie demokracji polskiej.

Prezydent, Marszałek, Premier

Głosowano od 7-ej rano i to masowo. W Warszawie Prezydent KRN, Bierut, udał się do swego Okręgu wcześniej i musiał czekać w kolejce pół godziny. Czekali także Premier Osóbka - Morawski z małżonką dość długo, gdyż tak się złożyło, że w lokalu głosowania przy ul. Bednarskiej 2, znalazło się kilkadziesiąt matek z dziećmi na rękach, które dopuszczono do urny bez kolejki. Marszałek Żymierski głosował w lokalu Komisji przy Al. I-ej Armii. Gdy przybył o godz. 9.15, zastał już potężną kolejkę strzelców i podoficerów.

Miekkawe staruszki

W Szubinie na Pomorzu przybyli oddać swe głosy 2 wiekowe staruszki: 100-letnia i 103-letnia. Przybyły wprost z kościoła i zajęły kolejne miejsca. Nie spodziewały się, że je Komisja poprosi natychmiast do urny. Obydwie przyszły z liczną rodziną: z wnukami i prawnukami, którzy głosowali także. Prababki czekały siedząc na krzesłkach przyniesionych przez służbę Miłicie.

Z księdzem na czele

Dzień głosowania ludowego zamienił się na Ziemiach Odzyskanych w żywiołową manifestację polskości, w osobliwe święto narodowe. Trudno opisać entuzjazm, jaki ogarnął wszystkich Polaków. Ze szczególnym nabożeństwem szła do urn ludność polska, osiadła tu od wieków, która po raz pierwszy oddawała swe głosy do polskich urn. W Krasowcu (powiat Gorzowski) wprost z kościoła udali się wszyscy mieszkańcy z księdzem na czele do lokalu Komisji, spełniając w stu procentach obowiązki obywatelski.

Zagranicznymi kibice

Zarówno w Warszawie jak i na terenie całego kraju znajdowali się „obserwatorzy zagraniczni”. Bądź to wojskowi bądź członkowie poselstw, bądź też korespondenci poważnych dzienników zagranicznych. Wszyscy oni stwierdzali wzorowy porządek, organizację bez zarzutu i poważny nastrój ludności głosującej.

„Very fine indeed”

Rada ambasady St. Zjednoczonych, mr. Keath, wyraził się z uznaniem zarówno o nastrojach ludności, jak i organizacji głosowania w te słowa: „Very fine indeed”, (rzeczywiście bardzo dobrze).

Naród nie dal sobie

przeszkodzić

W kraju panował spokój. Z kilku zaledwie miejscowości nadeszły meldunki o wystąpieniach grupek dywersyjnych, które starały się przeszkodzić ludności w głosowaniu. W powiecie sandomierskim w gminie Wilczyce skradziono w sobotę listy głosujących w Komisji Obwodowej nr 12. Jednakże filutów spotkał zawód. Do godz. 8-ej rano dostarczono odpisy list i głosowanie rozpoczęło się z godzinnym zaledwie opóźnieniem.

Triest umiędzynarodowiony?

PARYŻ. Plan ministra Bidault, zalecający, aby Triest stanowił autonomię prowincji, przyjęty został przychylnie, aczkolwiek zastrzeżono pewne poprawki. Minister Molotov dał do zrozumienia, że Związek Radziecki domaga się udziału przedstawicieli Czechosłowacji w administracji Triestu. W niedzielę minister Mo-

lotow przyjął ministra spraw zagranicznych Czechosłowacji Masaryka i odbył z nim konferencję.

W kołach politycznych przypuszczają, że na posiedzeniu poniedziałkowym ministrowie spraw zagranicznych rozpoczęli rozmowy na temat przyszłości Niemiec, rozpatrując jednocześnie sprawę traktatu pokojowego z Włochami.

STANISŁAW PODSIADŁOWSKI

Lubliu, S-to Duska 2 telefon 20-32

Hurt

1788

Detail

„Beck do tego stopnia wierzył Hitlerowi“

10-ty dzień procesu Greisera

(Od własnego korespondenta „Gazety Lubelskiej“)

POZNAŃ. Na wstępie dzisiejszej rozprawy zeznawali trzej świadkowie, laboranci wydziału anatomicznego i medycyny sądowej Uniwers. Pozn.: MICHAŁ HOROCH, ANDRZEJ SZYMAŃSKI i PIOTR MIKLE JEWSKI. Z zeznań tych świadków wynika, że w początkach okupacji zjawiał się w zakładzie medycyny sądowej GESTA-POWIEC LANGE i kazał sobie pokazać piec do spalania zwłok. Oświadczył on, że będą tu przywożone zwłoki do palenia i zalecił pracownikom ścisłą dyskrecję. Mat-sięki złożyły przysięgę, że nikt nie dowie się od nich co się dzieje w zakładzie. Za-grożono im, że gdyby coś wydostało się nazewnątrz, wówczas sami pójdą do pie-ca. Początkowo zwłoki przywożono poje-dynczo, później w większych ilościach, któ-

re dochodziły do 70 ZWŁOK DZIENNIE. PALONO ZWŁOKI POLAKÓW ZAMOR-DOWANYCH W WIĘZIENIU PRZY UL. MLYŃSKIEJ, NA 7 FORTCIE I W ZABI-KOWIE. Zwłoki te nosiły ślady poważ-nych obrażeń, często potamane kości wycho-dziły nazewnątrz ciała. Niejednokrotnie no-siły ślady poszarpania przez psy. Były również zwłoki osób powieszonych i ścię-tych gilotyną.

Przywożono również zwłoki żydowskie. Jak zeznają świadkowie, były to zwłoki ludzi w stanie ostatecznego wycieńczenia, szkielety obciążone skórą. Wszystkim zwłokom wyrwano złote zęby. Palenie trwało aż do dnia wyzwolenia Poznania. Jak podają świadkowie SPALONO TU 4.996 ZWŁOK.

Greiser żądał — cukierków dla polskich dzieci

W dalszym ciągu przed trybunałem sta-je August Jaeger, zastępca Greisera. Grei-ser zadaje świadkowi szereg pytań. Są „śródmich pytania, mające ustalić brak wi-ny Greisera co do germanizowania dzie-ci polskich i czeskich oraz eksterminacji Pol-aków. Na dowód tego rzekomo przychyl-nego stosunku do ludności polskiej Grei-ser przytacza fakt, iż żądał przydziałów „stodczy z okazji świąt dla dzieci polskich. Dalejsze pytania Greisera zmierzają do wy-kazania, że to, co się działo na obszarze kraju Warty, było wynikiem zarządzeń władz centralnych z Berlina i toczącej się wojny totalnej.

ściołach, zabraniających wstępu Polakom, lub opiewających, że są to kościoły tylko dla Niemców, było wyrazem walki z pol-skością i czy zarządzenia te były wyda-wane przez Greisera.

Jaeger odpowiada, że działo się to skut-kiem zarządzenia władz centralnych.

Na pytanie w sprawie pracy Polaków, Jaeger odpowiada w dłuższym wywodzie, że nie istniała ustalona opinia co do „lu-dów wschodnich“. Wojna nie była skończo-na, a na tym terenie mieszkało 6 milionów Polaków. Była to siła, z którą nie można było sobie dać rady. Na pytanie prokura-tora odnośnie spraw żydowskich, Jaeger odpowiada, że nie miał nic z tym do czy-nienia. Sprawami żydowskimi kierowały władze centralne z Berlina.

„Sam Hitler nie mógł wszystkiego wykonać“

Prokurator Słowinski pyta się co się stało z Żydami na obszarze Warty. Świa-dek wie, że w Łodzi było ghetto. Co się stało z Żydami z ghetta? Czy znikli? Jae-ger odpowiada. „Byli aż do końca“. Jed-nakże na pytanie prokuratora dlaczego było — nie umie dać odpowiedzi. Prokura-tor Sawicki zadaje pytania, dotyczące od-powiedzialności politycznej partii NSDAP. Jaeger mówi, że odpowiedzialnym był Hi-tler. W odpowiedzi na dalsze pytania stwierdza, że w następnej kolejności po Hitlerze odpowiedzialni byli Gauleiterzy. Świadek stwierdza, że w Rzeszy nie było konstytucji, więc nie było i odpowiednich przepisów prawnych. Również sędy mogły dowolnie interpretować prawa. Świadek zmuszony jest jednak do przyznania, że sam Hitler nie mógł wszystkiego wyko-nać, że musiał mieć pomocników, na któ-rych spada część odpowiedzialności za to, co się działo.

żyć bataliony złożone z Polaków. Do tych celów miał być użyty wojewoda Bniński. Ponieważ nie zgodził się na to, został a-resztowany. Przy aresztowaniu miał być obecny adwokat Sławski z Poznania. Spra-wa ta była w swoim czasie bardzo głoś-na. Świadek w dalszym ciągu opowiada o rozmowie Himmlera z Greiserem, odbytej w gabinecie hotelu Ostland. Makowiecki podsłuchiwał tę rozmowę przez szparę w rozsuwanych drzwiach. Greiser oponował w sposób burzliwy Himmlerowi i usiłował dowiedzieć, że wobec Polaków powinny być stosowane jeszcze większe obostrzenia, niż tego życzył sobie Himmler.

„Polacy mnożą się jak króliki“

Innym razem podczas wizyty Horthy'ego odbywał się bankiet, w którym brało ud-ział 12 osób, regent Węgler zapytał o roz-rodeczność polską. Odpowiedziano mu, że Po-lacy mnożą się jak króliki. Greiser na to zauważył, że przecież znajdują się sposoby, by i to zlikwidować.

Greiser usiłuje dowiedzieć, że zeznania świadka nie są prawdziwe.

Następnym świadkiem jest rektor uni-wersytetu poznańskiego prof. Stefan Dą-browski. Prof. Dąbrowski jest twórcą teo-rii fazy krytycznej wyczerpania rezerw ludzkich w wojnach totalnych. Świadek przewidywał kryzys rezerw niemieckich na przełomie lat 1943—1944. Przewidywa-ła te zostały potwierdzone przez rozwój wypadków. Kryzys ten był jednocześnie ok-nesem największego nasilenia represji wobec Polaków. Niemcy w tym czasie

chcieli jak najwięcej swoich ludzi ściga-nąć na front i jednocześnie jak najbar-dziej wyzyskać siły polskie do pracy. Na tym rozprawę przerwało.

Ojcowie rozstrzelani — matki do obozów

Po przerwie obiadowej składał zezna-nia świadek Franciszek Pałacki, przewod-niczący Czechosłowackiego Komitetu w Poznaniu, który opisywał Trybunałowi ge-henną dzieci czeskich, wywiezionych ze wsi Lidice w Czechosłowacji, po zamachu na Heydricha. Rodziców tychże dzieci wzię-to jako zakładników, przy czym ojcowie zostali bezzwłocznie rozstrzelani, zaś mat-ki wysłano do obozów koncentracyjnych.

Dzieci w liczbie 150 wysłano na teren War-thegau i umieszczono początkowo w prze-jściowym obozie w Łodzi, a tam po doko-naniu selekcji, dzieci o typie „nordyckim“ oddano na wychowanie bezdzietnym mał-żeństwom niemieckim. Dzieci te przeszły straszliwą gehennę, były głodzone i ponie-wierane i wiele spośród nich zginęło. Po ukończeniu wojny Czechosłowacki Komitet wszczął w tej sprawie poszukiwania i dzie-ki wydatnej pomocy prasy polskiej i Pol-skiego Radia, niektóre dzieci zostały od-szukane. Przy tej sposobności stwierdzo-no również, iż *dwójce dzieci dr. Moseala, b. dyrektora kancelarii oświatowej prezydenta Masaryka, Niemcy oddał na wychowanie rodzicom niemieckim*. W ten sposób oku-pant germanizował dzieci czeskie.

Książka polska — wróg!

Następny świadek dr. Jan Baumgard, bibliotekarz Uniwersytetu, przedstawia Trybunałowi barbarzyńskie czyny okupan-ta w dziele niszczenia bibliotek polskich. Bezzwłocznie po wkroczeniu Niemców wszystkie większe księgozbiory zostały przez gestapo opieczętowane, zaś w dniu 13 grudnia 1939 r. oskarżony Greiser wy-dał rozporządzenie o zgłoszeniu bibliotek, księgozbiorów publicznych, prywatnych „celem zabezpieczenia“ do gubernatora Uniwersytetu dr. Streicha. Obowiązkowi zgłoszenia nie podlegały biblioteki, będące własnością reichsdeutscheów i przyjętych na listę volksdeutscheów. Oryginał wymie-nionego wyżej okólnika przedstawiony zo-stał Trybunałowi przez oskarżyciela publi-cznego.

praktyce konfiskatę wszystkich publicz-nych i prywatnych, polskich i żydowskich bibliotek i księgozbiorów. Dalszymi zarzą-dzeniami wstrzymana została sprzedaż pol-skich książek, księgarnie zaś zamknięto. Pierwszy cel to jest: uniemożliwienie Po-lakom posiadania i korzystania z książek polskich — został osiągnięty.

Drugim celem było zniszczenie warte-ściowych dzieł polskich. Z rozmiarami strat zapoznaliśmy się w momencie, gdy świadek pobieżnie wylicza te wszystkie biblioteki, które okupant zniszczył.

Następny świadek Stanisław Pogodzie-wicz zatrudniony był przy budowie rezy-dencji Greisera w Ludwikowie. Ustala on, że w dniu, w którym Greiser sprowadził się do pałacu, wygłosił on przemówienie, że Polacy raz na zawsze powinni wybić sobie z głowy myśl, że kiedykolwiek powróci Polska.

Perfidne to zarządzenie, w którym Grei-ser wykazuje taką „troskliwość“ o zabez-pieczenie książki polskiej, oznaczało w

Uśpienie polskiej czujności

Z kolei przed Trybunałem stanął b. po-seł Volkstagu gdańskiego Rudolf Gamm. Zeznaniai swymi świadek dokładnie od-twarza sytuację wewnątrz - polityczną i międzypartyjną rozgrywkę na terenie Gdań-ska, jakie miały miejsce w okresie do wy-buchu wojny. Świadek stwierdza, iż stoso-wany za czasów prezydentury Greisera ter-ror zmierzał do jednego celu, a mianowicie do opanowania Gdańska przez naro-dowych socjalistów. Zdaniem Gamm ma-szkowana przez Gdańsk w latach 1934 — 1938 przyjaźń do Polski była tylko takty-cznym krokiem, mającym na celu uśpienie polskiej czujności. W owym czasie Greiser był prezydentem senatu i podlegały mu również sprawy wewnętrzne Wolnego Miasta, zaś Foerster był Gauleiterem z ramienia partii narodowo - socjalistycznej. Oni obaj są w równej mierze odpowiedzialni za wszystko to, co na terenie Gdańska się działo. Świadek opowiada o wypadkach napadów na Polaków, studiujących na politechnice gdańskiej oraz o bloku Żydów, o-bywateli polskich, których przedsiębior-stwa bojówki hitlerowskie pędziły i demolowały. Gdańskie władze bezpoleczeń-stwa i policja udawały, że tego wszystkie-go nie widzą.

większość, minister angielski Eden usiło-wał spowodować rozpisanie ponownych wy-borów pod nadzorem. Z tym stanowiskiem nie zgodził się minister Beck, który miał się wyrazić, iż Gdańsk jest jego osobistą domeną i że on bardzo dobrze daje sobie radę z narodowymi socjalistami, wobec co-go uważa, rozpisanie nowych wyborów za zbędne. Opowiadając o tym fakcie, świ-a-dek wyraża zdumienie, iż po tym wszyst-kiem co nastąpiło, Beck do tego stopnia wio-rzył Hitlerowi.

Na zeznaniach tego świadka rozprawa w dniu dzisiejszym została zakończona. Ju-trzejszego dnia zapowiada się bardzo sensa-cyjale, bowiem zeznawać będzie jako świ-a-dek Hans Bihow, kat łódzkiego ghetta. Nadto zaś reproduktowane będą na sali są-dowej płyty gramofonowe, na których na-grana została mowa Greisera, wygłoszona w dniu 1 lutego 1943 roku w Poznaniu do robotników polskich.

Przewód sądowy dobiega końca i spo-dziewać się należy, że w dniu jutrzejszym zostanie zamknięty.

MEBLE kupno — sprzedaż **MEBLE**
tania — sprzedaż

Mebli wszelkiego rodzaju po cenach przystępnych, nowa i używane

LUBLIN, 5-te Buska 22 telefon 25-98

Hotel „Ostland“

Po Jaegerze zeznaje świadek EUGE-NIUSZ MAKOWIECKI: kupiec ze Szczeci-na. Przed wojną był studentem prawa. Na polecenie prof. Wojciechowskiego pozostał w Poznaniu, by donosić organizacjom pol-skim o poczynaniach niemieckich. Pracował jako kelner w hotelu Ostland. Mówi, że z rozmów, jakie tam słyszał dowied-ział się, że w r. 1941 próbowano stwo-

PRZETWORNIA WYROBÓW CHEMICZNYCH „STANGARD“

poleca swoje wyroby doskonałej jakości

pastę do obawia, pastę do podłóg, mydło do prania, pokost, farby olejne itp.

Lublin, Lubartowska Nr 13 — tel. 40-94 2772

Katolicy dyskutują z socjalistami PProwcami

W Krakowie odbyło się po raz pierwszy zebranie przedstawicieli poglądu marksistowskiego i działaczy, oraz pisarzy katolickich. Na zjazd ten przybył zaproszony wiceminister Oświaty, Wł. Bieńkowski. Ze strony katolickiej przybyli: ks. Jan Piwowarczyk i red. J. Turowicz z „Tygodnika Powszechnego“, czł. grupy „Dziś i Jutro“ red. Wojciech Kęczyński, znany pisarz katolicki Jerzy Zawieyski, wybitny działacz katolicki p. Stoma i in. Obóz lewicy reprezentowało kilkunastu pisarzy i publicystów.

Jest to pierwsza próba zapoczątkowania stworzenia wspólnej platformy, na której znalazłby porozumienie ludzie, reprezentujący zdaje się napozór sprzeczne ze sobą światopoglądy, w imię wyższych ideałów i troski zarówno o człowieka poszczególnego, jak i o całe społeczeństwo polskie, stojące dziś na progu nowej rzeczywistości.

Zwycięstwo prądów lewicowych w szeregu krajów zbiegło się z uwspółcześnieniem ruchu katolickiego, który wydaje się pozytywnie ustosunkowywać do zdobywczy socjalnych i przebudowy społecznej.

W Polsce, barbarzyński najazd faszystów wypowiedział bezwzględna walkę zarówno lewicy społecznej, jak i katoli-

cyzmowi, a gdy runął, obydwa kierunki solidarnie walczące z wrogiem, przyjęły początkowo wobec siebie stanowisko niechętnie. Prof. K. Grzybowski z punktu widzenia teorii, a wiceminister Bieńkowski, jako praktyczny polityk, naświetlili zmienione przez wojnę ostatnią warunki, gdzie zagadnienie współpracy różniących się światopoglądem, lecz jednakowo wrażliwych na hasła przebudowy i odrodzenia kierunków społecznych; prowadzi w konsekwencji do pozytywnego i praktycznego zastosowania w polityce.

Katolicyzm mimo wielu błędów w przeszłości, zdaje się obecnie dostrzegać, że izolacjonizm, w którym tkwił dotychczas odnośnie życia realnego jest błędem

i przyszłość, jeśli się chce ją budować, trzeba współtworzyć z ludźmi, którzy postępują w realizacji nowego układu gospodarczego. Przy całej rozpiętości stanowisk wylania się widoczna możliwość stosowania wspólnego wysiłku we wznoszeniu naszego odrodzonego bytu państwowego w porozumieniu z tymi, którzy prowadzą świat współczesny na tory prawdziwego postępu.

Zebranie doprowadziło do żywej wymiany myśli i wykazało, że bezpośrednie rozmowy dają o wiele więcej, niż polemika prasowa.

Postanowiono powtórzyć zebranie, ażeby wyczerpująco przedyskutować wszystko to co łączy, a nie to co dzieli.

Tajemnica skarbcza kołobrzesczkiego ratusza

SZCZECIN. Niemcy, ustępując z Pomorza Zachodniego zostawili w Kołobrzegu zamknięty skarbiec w podziemiach starożytnego ratusza. Przewidując, że mogą się w nim znajdować ukryte przedmioty z miejscowego muzeum, Woj. Wydział Kultury i Sztuki zarządził otwarcie skarbcza. Po kilkudniowej pracy udało się delegatowi dotrzeć do wnętrza, bez uszko-

dzenia drzwi pancernych. Znalaziono tam, poza archiwum magistratu, szereg zabytków muzealnych, jak stare naczynia srebrne i cynowe, porcelanę, brązy, malowidła, okazy numizmatyczne itp.

Prowadzone ostatnio badania ustaliły pochodzenie ciosanych kamieni i rzeźb z Łasku Arkońskiego. Są to architektoniczne ozdoby bram obwarowań miejskich Szczecina, rozebranych w połowie ubiegłego wieku. Poza tym odnaleziono teren nieistniejącego już od dawna dolnego zamku w Szczecinie, wyjaśniono kolejność budowy poszczególnych partii zamku w Pensinie, początki którego sięgają głębokiego średniowiecza itd.

Chcą z nami handlować

WARSZAWA. W związku z wizytą ambasadora Włoch p. Eugenio Reale u ministra Żeglugi i Handlu Zagranicznego dra Stefana Jędrzychowskiego, dowiadujemy się, iż tematem rozmów były sprawy związane z zwolnieniem przez Zjedno-

zione Stocznie Adriatyckie z sekwstru polskiego statku „Batory“. W rozmowie ambasador Reale zapowiedział zdjęcie sekwstru w najbliższym czasie, przy czym prawę należności za „Batorego“ rząd włoski zamierza podnieść na konferencji pokojowej. Jednocześnie ambasador wyraził nadzieję, iż po zdjęciu sekwstru polska delegacja handlowa przybędzie do Włoch, celem przeprowadzenia rokowań o zawarcie układu handlowego polsko - włoskiego.

Co było wczoraj?

— Dzięki pomocy Rządu w akcji siewnej na Ziemiach Odzyskanych obsiano 1.300.000 ha.

— Wiceprzewodniczący Światowej Federacji Związków Zawodowych Lombardo Toleiano oświadczył, że jeśli ONZ nie wyjmie z pod prawa ustroju gen. Franco w Hiszpanii, to Federacja podejmie akcję bojkotową.

— Specjalny pociąg, wiozący Ghandiego do Poona wpadł na zapórę zbudowaną na torze. Lokomotywa uległa uszkodzeniu. Ghandi nie odniósł żadnych obrażeń.

— Z dworca kolejowego w Batawii został porwany premier Indonezji dr. Sjahrir wraz z dwoma doradcami i kilku oficerami.

— Ministrowie spraw zagranicznych Wielkiej Trójki doszli do porozumienia w sprawie swobodnej żeglugi na Dunaju.

— Zadaniem przywódcy Narodowej Partii Egipskiej Ramadana Paszy, jeśli chodzi o anglo-egipskie układy, Brytanii zależy nie tylko na uzyskaniu przywileju obrony kanału Sueskiego, lecz równocześnie na kontroli całego -środkowego Wschodu.

— Wybuch bomby atomowej wywołał słup ognia i dymu wysokości 20 tys. metrów.

— Ze względu na to, że kaci w angielskiej strefie okupacyjnej nie mogą nadążyć z wykonaniem wyroków śmierci, przez pewien czas wyroki śmierci przez powieszenie będą wykonywane przez rozstrzelanie.

— Na kartki lipcowe otrzymamy 100 sztuk papierosów amerykańskich.

— Organizacja szwajcarska „Don Suisse“ zamierza wyposażyć sanatoria przeznaczone dla dzieci urzędników państwowych w Rabce w 1500 łóżek, sprzęt lekarski i urządzenia.

SPORT

Nowe władze Polskiego Zw. Bokserskiego

Po sześciolatej przerwie odbyło się w Poznaniu pierwsze Walne Zebranie Polskiego Związku Bokserskiego, celem wyboru nowych władz.

Na wniosek „Komisji Matki“ przyjęto jednogłośnie następujące kandydatury: prezes — wojewoda poznański Widy-Firski; wiceprezesi — Piękniewski, Głowacki i Bieliewicz; sekretarz — Szerbard; skarbnik — Tuluzka; przewodniczący wydziału sportowego — Adamski; kpt. sportowy — Suszczyński; radni — Polcyn i Nowacki.

Załatwiono szereg wniosków natury organizacyjnej, przy czym postanowiono m. in. urządzenie mistrzostw Polski na rok 1947 powierzyć Śląskiemu OZB. Postanowiono wprowadzić pierwsze powojenne mistrzostwa drużynowe, które rozpoczną się 15 grudnia. Ustalono 2 grupy, a mianowicie: grupę północną, obejmującą okręgi Gdański, Pomorski, Warszawski, Wrocławski i Poznański oraz grupę południową, z okręgami: Lubelskim, Częstochowskim, Rzeszowskim, Łódzkim, Krakowskim i Śląskim.

Podano do wiadomości poszczególnym delegatom terminarz spotkań międzypaństwowych, który wygląda następująco: 13.10.46 Polska — Węgry w Polsce; 20.10.1946 Polska — Szwajcaria w Szwajcarii; 3.11.46 Polska — Szwajcaria w Polsce;

12.12.46 Polska — Francja w Polsce, luty 1947 rok Polska — Czechosłowacja w Polsce. Poza tym PZB nawiązał kontakty celem rozegrania spotkań międzypaństwowych z ZSRR, Anglią i Szwecją. W projek-

OCET SPIRYTUSOWY MOCNY

poleca

Chrześcijańska Hurtownia Kupiecka

Sp. z o. o.

ul. Królewska 15 tel. 12-71

3069

„Lublinianka“ prowadzi w rozgrywkach mistrzowskich

Poniżej zamieszczamy nieoficjalną tabelę rozgrywek o mistrzostwo klasy A Lub. Okr. Związku Piłki Nożnej. Kto spadnie do klasy B, trudno przewidzieć. W najcięższej sytuacji jest niewątpliwie AKS Dęblin. Wprawdzie AKS ma jeszcze 2 mecze do rozegrania, lecz obydwa na obcym boisku i to z groźnymi przeciwni-

kami jak: WKS Lublinianka i KS „Spolem“. Mistrzem zostanie prawdopodobnie WKS „Lublinianka“, która, jak widzimy, przeważa zdecydowanie ilością bramek. „Spolem“, „Sparta“ i „Lewart“ mają pewne pozycje w A klasie Lubelskiego Okr. Związku Piłki Nożnej.

Klub	mecze rozegranych	mecze rozegrania	pkt.	sl. bramek
WKS „Lublinianka“ (Lublin)	7	3	10	43:13
KS „Spolem“ (Lublin)	8	2	9	20:19
KS „Sparta“ (Zamość)	9	1	9	19:18
KS „Lewart“ (Lubartów)	10	—	9	38:42
KKS „Sygnal“ (Lublin)	10	—	8	19:35
AKS Dęblin	8	2	7	27:34

Pani Kapuścińska o procesie w Norymberdze

— Znerwowałam się wczoraj, moja pani Salacińska, jak mój stary o tem procesie, co się w Norembardze ślimaczy, już chyba pięćdziesiąty rozdział czytał. Z uczciwem ceckowem złodziejem raz — raz się załatwią i nim się obejrzy swoje dwa — trzy latka dostanie. O bandytach nawet nie wspomnę, marna ich godzina. A tu ceckają się z niemi, zamiast lby odrązać poucinać i to tak, żeby nigdy nie odrosły.

— Pani Kapuścińska kochana, podobnie o to im się rozchodzi, żeby dokładnie całemu światu pokazać, jakie to dranie i antychrysty byli i co wyprawiali z niewinnym narodem. I żeby się już ludziom wojen odechciało.

— Trajluj pani zdrowa, pani Salacińska, tam za granicą to Niemcy samych przyjaciół mają. Każden tam wie, że niemiecki naród z przyrodzenia łagodny jest i delikatny, no, a te zbrodniarze wojenne to wyjątki, co te prawidło potwierdzają. Ja pani powiem, o co się tam rozchodzi i dlaczego tak czas nawalają. Ten gruby Goering co to się za łobite w nocne koszule przebierał i w tem stroju gości przyjmował, to miał pierwszą żonę jakąś cudzoziemką. No i jej krewniacy obiecali, że go do siebie wezmą, aby się tylko z szubienicy urwał. Więc on teraz forsownie się tuczy i tylko się trzęsie, żeby mu specjalnego sznura nie ukręcili, a jak się urwie, to Angliki gentlemanie powiedzą, że drugi raz wieszając to nie sportowo. Inni znowuż na gwałt sobie warjackie papiery przez znajomych do doktorów wyrabiają, na to też czasu potrzeba. A potem w eleganckim sanatorium będą używać jak mało kto. A te stare trupy, co jeszcze podczas tamtej wojny świnie nam zabierali, zanim się ten proces skończy, umrą ze starości i w ten sposób unikną śmierci. Żeby tak się ta sprawa w naszym Lublinie odbywała, jużbyśmy dawno rodzinom tych przyjemniaczków ich prochy w charakterze listu poleconego posłali. Ale podobno dostaliśmy na pocieszenie parę sztuk tych łachudrów i pokazemy jak się krótki proces odprawia. Żeby się nawet przysięgali, że wcale o Hitlerze nie słyszeli i niewinni są jak baranki wielkanocne, to im nic nie pomoże.

Aż mi w gardle zaschło z tego gada nia. Chodź pani na lody, dziś ja pani stawiam na cześć naszej kochanej sprawiedliwości.

IRONIKA MILICYJNA

Dziewczynka jest ochrzczona

Ob. Jan K. zamieszkały w Kolonii Helenów znalazł w bramie niemowlę. Do boka przyczepiona była kartka, na której kartka maleństwa wypisała: „Dziewczynka jest ochrzczona”. Nazywa się Basia — „anina”. Znalazca podziękował zgłosił się do komisariatu MO, gdzie po przesłuchaniu jego i świadków, dziecko zostało oddane do żłobka przy ul. Dolnej P. Maril Lublinie.

Nieznani sprawcy

Z przybyłego do Lublina transportu nieznani sprawcy dokonali kradzieży papierosów, wartości 250 zł. przed wojennych.

Zbieżność na starym Lublinie

Niejaka pani Stanisława T. po dłuższej bawie poczuła nieprzewidywaną ochotę dybela przechadzki po starożytnym grodzisku Lublina. Ale, że nogi wyraźnie odawiały jej postępowanie, zawołała prożkę i kazała się wozić po słonecznych dachach miasta. Po powrocie ze spaceru pani Stanisława, kategorycznie odmówiła dorozkarczowi zapłacenia rachunku, wyoszaczonego kilkadziesiąt złotych. Sprawa oparła się o Mfiteja.

Pierwsza i druga żona

Do mieszkania p. Genowefy H. weszło kilka nieznanych ludzi, z których jeden był w mundurze MO, oraz 2 kobiety. Jedną z tych kobiet przedstawiła się jako pierwsza żona p. H., obecnego męża pani Genowefy, i zażądała wydania rzeczy, należących jej własnością po mężu. Pani Genowefa posłusznie otworzyła szafę, z której rzeczona pierwsza żona zabrała futro, garnitur męski, 2 chodniki itp. Ponieważ pani Genowefie fakt ten wydawał się dziwnym, zameldowała o tym w Komisariacie MO.

Budujemy!

W ramach akcji odbudowy, która rozwija się w całym województwie, Woj. Wydz. Odbudowy rozpoczął szereg remontów i prac poważniejszych przy obiektach zarówno w Lublinie, jak i w terenie.

Dane o remontach i budowie przedstawiają się następująco:

LUBLIN: szpital św. Jana, Klinika Poloznicza i gmach porabinacki (obydwa oddane UMCS), Państw. Szkoła Budownictwa, Państw. Gimn. Kurpieckie. SIEDLICE: mieszkalna kolonia robotnicza im. Bol. Limanowskiego, Państw. Gimn. Mechaniczne. BIAŁA PODLASKA: Szpital Powiatowy. BILGORAJ: Szpital Powiatowy i gmach Starostwa. ABRAMOWICE: Szpital Psychiatryczny. CHELM: Państw. Liceum Pedagogiczne i Szpital Powiatowy. TOMASZÓW LUBELSKI: gmach Starostwa Powiatowego. PULAWY: skrzydło Państw. Instytutu, zniszczone podczas działań wojennych (obecnie już pod dachem), oraz Szpital Powiatowy. WŁODA-

WA: Szpital Powiatowy. KRASNYSTAW: Szpital Powiatowy i Szkoła Powszechna. ZAMOŚĆ: Gimn. Państw. im. M. Konopnickiej. WOJNY: Szkoła Powszechna. JASZCZÓW: Szpital. RADZYŃ: Szkoła Powszechna.

Woj. Wydział Odbudowy przystąpił także do kapitalnego remontu Szkół Rolniczych w Gardzienicach, Klementowicach i Kasieninie. Nadto 11 wiejskich szkół powszechnych w różnych miejscowościach otrzymało dotacje na drobne remonty w wysokości od 15 tys. zł. do 50 tys. złotych. (ac)

Kleje kartonowe
do nabycia hurtowo w Biurze Sprzedaży
Artykułów Chemii Stosowanej 2981
KRAKÓW, Piłarska 9

Podobno...

...Wydział Odbudowy na skutek ogólnego oburzenia zmienia swą nazwę i w związku z tym spodziewać się należy zaprzestania rozbiórki, a wzmożenia ruchu budowlanego już niebawem, t. zn. w roku przyszłym.

...ze względu na zbyt częste paucie się przystanków autobusowych, Zarząd Miejski m. Lublina postanowił wcale ich nie oznaczać.

...prof. dr. Kazimierz Krysiak z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej tak się zniechęcił do bezcelowych wędrówek po Urzędzie Mieszaniowym, że postanowił zamieszkać w prosektorium ponieważ nikt inny o miejscu w tym: lokalu nie chce się ubiegać.

Jak można zarejestrować samochód prywatny?

Z dniem 1 lipca zostają wprowadzone następujące zasady rejestracji samochodów i motocykli.

O rejestrację występować może każdy

posiadać pojazd mechaniczny. Do puszczenia do ruchu, czyli zarejestrowania, pojazdu mechanicznego uzależnione będzie w myśl wymienionego rozporządzenia od dwóch okoliczności: a) przedstawienia dowodu własności pojazdu oraz b) dodatniego wyniku badania technicznego pojazdu.

Na samochody i motocykle poniemieckie należy uzyskać zaświadczenie Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego stwierdzającego przyznanie danego pojazdu mechanicznego (samochodu lub motocykla) na własność. Na pojazdy mechaniczne sprowadzone obecnie z zagranicy należy oprócz dowodu nabycia przedstawić jeszcze dowód opłacenia cła.

Za pojazdy mechaniczne poniemieckie uważa się wszystkie samochody i motocykle „złożone z części” i wszelkie inne nie posiadające bezspornych dowodów pochodzenia.

Pojazdy mechaniczne obecnie zarejestrowane fikcyjnie na rozmaite instytucje, które korzystały z przywileju rejestracji, będą mogły w okresie do dnia 30 września rb. ulec przerejestrowaniu na nazwiska posiadaczy.

Rejestracji pojazdów mechanicznych, jak również przerejestrowania pojazdu z jednej osoby na drugą dokonywują Okręgowe Urzędy Samochodowe.

ZAMIENIE 2 pokoje z kuchnią — wygoda w Radomiu — centrum na tynie w Lublinie Wiadomość Lublin, ul. Zamojska 4 „Centromebel” 2941a

Członek bandy i spekulant

wiceprezesem PSL w Gdyni

GDANSK. Władzom Bezpieczeństwa udało się zlikwidować na Wybrzeżu tajną organizację dywersyjno-rabunkową (zw. „Narodowe Zjednoczenie Wojskowe”. Do organizacji tej należeli członkowie NSZ oraz członkowie innych nielegalnych organizacji. Banda ta stawiała sobie za zadanie zbrojną walkę o obalenie ustroju demokratycznego w Polsce, jak również rabunek i zbrojne napady na przedstawicieli partii politycznych, organizacji społecznych oraz spółdzielnie.

Władzom Bezpieczeństwa udało się u-

nieszkodliwić wszystkie komórki wymienionej organizacji oraz jej sztab.

Ogółem aresztowano na Wybrzeżu około 70 osób, stanowiących trzon zbrodniczej akcji. M. in. ujęto: Komendanta okręgu Orlicza i jego prawą rękę — szefa sztabu Kotowicza, pseudo „Pastierb”. Kotowicz będący jednocześnie członkiem PSL, piastował godność wiceprezesa Grodzkiego Komitetu tego stronnictwa w Gdyni. Poza tym zajmował się na terenie m. Gdyni nielegalnym handlem towarów UNRRA.

Druga linia autobusowa uruchomiona

W dniu 30-go czerwca Lublin uzyskał nowy autobus miejski, łączący Cukrownię z ul. Godebskiego. W tej chwili mamy w naszym mieście dwa stałe połączenia samochodowe: dworzec — koszar i Cukrownia — Godebskiego. Jak nas poinformowano w Zarządzie Miejskim, dalsze autobusy ruszą już za kilka dni. (JD)

Mydło „JAWA” i „PLON”

Doskonałej jakości Do nabycia w każdym sklepie Lubelskiej Fabryki Mydła. LUBLIN, Przemysłowa 5
Przedstawiciel: Litwiński, Lubartowska 8 2771

MARIA MALISZEWSKA

„BYŁE DO WIOSNY”

Malżeństwo jej córki Luni z ojcem Mariana Wikto-rem Chyroszem było dla niej wielkim ciosem. Lusia, najładniejsza z córek, chluba domu, ta, która miała zrobić najlepszą „partię”, pogardziła symami ziemianскими z okolicy (staralo się o nią kilku, nawet tenże właściciel Oplotek, nawet pewien rabia z innego powiatu Łada-Ładziński, dziedzic lucza folwarków) i wyszła zamaż za syna protektora kolejarzy i o zgrozo, za socjalistę. Odtąd matka uważała ją za straconą, a przewczesną śmierć jej męża i potem jej samej za dopust Boży. Został tylko Marian, tak podobny do matki, tak samo party, tak samo niezrozumiały, jak ona, dla otoczenia.

— Coraz bardziej robi się podobny do tego... socjalisty — myślała ze strachem stara pani Repnicka, pukając do drzwi pokoju wnuka.

Odpowiedział jej trochę nieprzytomny, jak zbłądzony ze snu głos Mariana:

— Kto tam? Chwiczkę! Nie czekała tej chwileczki. — Nacisnęła klamkę i znalazła się w pokoju wnuka.

Siedział pod wysoko umieszczonym, mansardowym oknem przy biurku. Na widok babki zmieszanie ogromnie i zastąpił dłońmi jakieś papiery, leżące na stole. Wyraz oczu, którymi spozjrzał na babkę, był nieledwie nieprzytomny.

— Co tu robisz Marianku? — spytała babka łagodnie — czy nie zechciałbyś zejść ze mną do gości?

Marian wstał szybko ze swego miejsca, wrzuciwszy przedtym do szuflady biurka jakieś papiery i podszedł do starszej pani. Wyraz twarzy jego był wciąż, jak nieprzytomny.

— Nie, babciu — powiedział błagalnym tonem — nie żądam ode mnie, bym do nich schodził. Jestem zajęty...

— Czym to jesteś zajęty? — spytała staruszka tonem osoby, która nigdy nie uważała za godne ziemianina zajęcie grzebania się w jakichś papierach. — Na te rzeczy jest czas wieczorem, przy lampie, kiedy niema się nic naprawdę do roboty.

W wyrażeniu „te rzeczy”, oznaczającym czytanie czy pisanie, drżała leciutka pogarda. Prawdziwe zajęcia jest w polu, stajni, oborze, w ogrodzie, wszystko inne to rozrywka, za którą pozwolić sobie można w długie zimowe wieczory.

Marian wyczuł to odrazu i zaperzył się. — Moja babciu — powiedział tonem rozdrażnionym — „te rzeczy” są czasami ważniejsze od tych waczych wymion, czy nasion...

Przeczytał kiedyś w jakimś dowcipnym felietonie, że na wsi rozmowy toczą się na tematy, które można określić słowami „wymiona, nasiona” i używał niekiedy tego wyrażenia ku zgorszeniu babki i ciotek, a zwłaszcza Izzy.

Ale teraz, widząc, jak na twarzy starej pani Rep-

nickiej odbiła się wyraźna przykrość, zreflektował się i powiedział:

— I któż to taki przyjechał, babciu?

— Przyjechały Oplotki i Krzeszew — powiedziała, zwyczajem wiejskim, wymieniając zamiast nazwisk, nazwy majątków. Ludzie byli tu, przecież tylko dodatkiem do ziemi, którą posiadali.

— Nienawidzę tego grubasa z Oplotek — powiedział Marian — już wolę Rostkowskiego z Krzeszewa, ale także mnie nudzi.

Babka miała wyraz twarzy naprawdę zmartwiony, więc Marian pocałował jej pomarszczoną rękę i powiedział:

— Obiecuję, babuniu, że jeżeli zostaną na kolacji, zejdę napewno. A teraz babciu może powiedzcie, że niema mnie w domu, prawda?

Pani Repnicka, trochę pocieszona, odeszła, opierając się na swym kijku i wzięwszy przedtem solenną obietnicę, że skoro przyśle po Mariana, zejdzie natychmiast na kolację.

Gdy drzwi zamknęły się za nią, Marian wrócił błyskawicznie do swego biurka. Otworzył szufladę, do której przed chwilą wrzucił jakieś papiery i wyjął je ostrożnie z takim wyrazem twarzy, jak gdyby wyjmował świętość.

Była to paczka jakichś poślizniętych listów, powiązanych wyblakłymi wstążeczkami. Przed kilkoma zaledwie dniami Marian znalazł ten skarb od tej chwili chodził, jak nieprzytomny, żyjąc w całkiem innym świecie.

KRONIKA

Nowy kataster

Adepci sztuki

Z TOWARZYSTWA FILOZOFICZNEGO I PSYCHOLOGICZNEGO

W dniu 5 lipca b. r. o godz. 18-ej odbędzie się VIII posiedzenie naukowe Towarzystwa Filozoficznego i Psychologicznego, na którym prof. dr. Tadeusz Tomaszewski złoży sprawozdanie z Ogólnopolskiej Konferencji Psychologów w Warszawie.

Odczyt odbędzie się w sali Seminarium Filozoficznego UMCS (ul. Głowackiego 2). Goście mile widziani.

SZKOŁA SZTUK PLASTYCZNYCH W LUBLINIE

Wystawę prac uczniów Szkoły Sztuk Plastycznych w Lublinie, Szopena 11, I piętro, na skutek wielkiej frekwencji, przedłuża się do dnia 5 lipca b. r. Wystawa otwarta od godz. 10 do 13-ej i od 15 do 18-ej.

POK DZIĘKUJE

Polski Czerwony Krzyż w Lublinie składa serdeczne podziękowanie p. Dyr. Antoniemu Różyckiemu, p. Reż. Irene Ladołównie, p. Zofii Węgielkovej, Zespołowi Artystów oraz całemu personelowi Teatru Miejskiego w Lublinie za przyjęcie z pomocą w organizowaniu Tygodnia P.C.K. oraz za życzliwość i pełną zrozumienia ofiarną pracę w czasie Tygodnia P.C.K.

Polaki Czerwony Krzyż w Lublinie składa serdeczne podziękowanie Dyrekcji i Artystom Teatru Miejskiego, Dyrekcji Teatru Bemał, Kierownikowi Domu Żołnierza, Lubelskiej Orkiestrze Symfonicznej, Tow. Sław. „Bcho”, Związkowi Teatrów i Chórów Ludowych, Orlęgowemu Związkowi Piłki Nożnej, Baletowi Dziecięcemu prof. J. Wirskiej oraz wszystkim instytucjom, organizacjom, urzędom, firmom przemysłowym i handlowym i osobom prywatnym, które swą życzliwością, ofiarnością i pracą dopomogły w organizowaniu Tygodnia P.C.K. i przyczyniły się do spopularyzowania idei czerwono krzyżowskiej, zamierzając jednocześnie kasę P.C.K.

Zarząd Okręgu P.C.K. w Lublinie zwraca się do całego społeczeństwa z gorącym apelem, by nadal moralnie i materialnie wspierało działalność Polskiego Czerwonego Krzyża.

Wydział Pomiarów Wojewódzkiego Urzędu Lubelskiego przystąpił do gromadzenia wszelkich akt, map, planów itd. zarówno z okresu przedwojennego, jak i z okresu okupacji. Liczba obiektów objętych pomiarami przekracza w 15-tu powiatach województwa — 4.000. Wydział Pomiarów gromadzi ogromne archiwum. Jednocześnie rozpoczęto prace wstępne nad przeprowadzeniem nowego katastru. Wszelkie prace z tym związane prowadzi Wydział Pomiarów, przy udziale Referatów Pomiarowych w poszczególnych starostwach (ac)

Pszczoły pracują w pocie czoła

WARSZAWA. Pod wpływem ostatnich deszczów uległa poprawie niekorzystna, szczególnie w porze kwitnienia akacji, sytuacja w pszczelarstwie. Kwitnienie lip zapowiada się dobrze, co wpłynie na zwiększenie zbioru miodu. Spodziewane są lepsze zbiory w okolicach podgórskich oraz w radomskim, na Kielecczyźnie, Lubelszczyźnie i na Pomorzu.

Z listów do Redakcji

Zakwilla lipa...

Zakwilla lipa, aromatyczny kwiat, używany do domowych leków i jako „namiastka” herbaty. Czyż naprawdę trzeba postępować z nią w taki sposób, w jaki postąpiono przy ul. Lipowej? Wczorajem dzieci wysyłane przez rodziców schodzą się pod drzewami, stojącymi na uboczu i „rwa” kwiat. Gałęzie trzeszczą, sypią się liście. Koło drzewa przechodzą wojskowi, cywile, Milicja Obywatelska, nikt na to nie zwraca uwagi. Bo i cóż? Nicchłami. Gdy tak będzie dalej, to w ciągu miesiąca lipca lipy zostaną doszczętnie ogołoczone z liści, kwiatów i gałęzi. Czy M. O. wcale takie rzeczy nie interesują? Mieszkaniec ul. Lipowej.

z okresu okupacji. Liczba obiektów objętych pomiarami przekracza w 15-tu powiatach województwa — 4.000. Wydział Pomiarów gromadzi ogromne archiwum. Jednocześnie rozpoczęto prace wstępne nad przeprowadzeniem nowego katastru. Wszelkie prace z tym związane prowadzi Wydział Pomiarów, przy udziale Referatów Pomiarowych w poszczególnych starostwach (ac)

Wódzia...

Obywatel Józef Z. przesiedział dobre kilka godzin w knajpie, rozmyślając nad zawilgocionymi zagadnieniami politycznymi i co pewien czas przywracając świeżość umysłu większą stopką czystej. Gdy doszedł już do pewnych konkretnych wniosków, opuścił pełen upajających oparów lokal. Przechodząc ulicą 1-go Maja, zachęcony barwną zielenią trawników, nasz ob. J. położył się na puszystej trawie, by chwilę odpocząć. Po chwili ukolysany szumem wiatru ob. J. zasnął. Gdy się obudził, pierwsze spojrzenie jego padło na nogi. I wyobraźcie sobie państwo, ob. J. nog swoich nie mógł absolutnie poznać. Jego nogi były w eleganckich, złotych półbutkach, a nogi, które ujrzał, były nie tylko bez bucików, lecz nawet bez skarpetek. Gdy jednak ob. J. przetrząsnął się, że te „nowe nogi” są jego własnością, bosy pobiegł do Komisariatu MO, gdzie zameldował o kradzieży półbutków z nóg.

Teatry i kina

Z TEATRU MIEJSKIEGO
Dziś i codziennie o godz. 19.15 przemiła amerykańska komedia E. Connorsa „Roxy” z Janiną Martini w roli tytułowej. Dalsze role grają: M. Górecka, K. Granowska, E. Ossowska, M. Chmielarczyk, J. Pichel-ski, J. Shiwa i W. Waclawski.
KINO „APOLLO” wyświetla film p. t. „Góra dziewczęta”. Nadprogram: P.K.F. Nr. 18. Początek seansów 15.30, 17.30 i 19.30.
KINO „BALTYK” wyświetla film p. t. „Halka”, nadprogram: aktualności P.K.F. Początek seansów: 15.30, 17.30, 19.30; w niedziele i święta: 13.30.
KINO „DOMU ŻOŁNIERZA” od 28-go czerwca do końca miesiąca lipca b. r. nie czynne.

Czego warto posłuchać?

21.00 Recital skrzypcowy Franciszka Bachniaka, akompaniuje Halina Waszniewska. W programie utwory kompozytorów obcych. 21.20 „Głupi Franek” — smukłowski wg. noweli Marii Konopnickiej w radiofonieacji Jerzego Pleśniarowicza. 21.50 Wieczorna mozaika muzyczna. 22.00 Transmisja programu ogólnopolskiego.

OGŁOSZENIA

OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA

OGŁOSZENIA URZĘDOWE

OGŁOSZENIE PRZETARGU

Wydział Odbudowy Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego ogłasza niniejszym przetarg nieograniczony na roboty instalacji wodociągowej - kanalizacyjnej w budynku Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie przy ul. Lubartowskiej nr 57. Termin całkowitego wykończenia robót 1.X 1946 r. Podklądki przetargowe można otrzymać w Wydziale Odbudowy Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego 22 Lipca 4 (Spokojna 4), pokój nr 76, gdzie też należy składać oferty w zalakowanych kopertach. Otwarcie kopert nastąpi dnia 12 lipca 1946 r. o godz. 12-ej. Do oferty należy dołączyć kwit wadialny w wysokości 1 proc. sumy kosztorysowej. Wydział Odbudowy zastrzega sobie prawo:

- a) unieważnienia przetargu bez podania przyczyny i bez zobowiązania ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań
 - b) częściowe skorzystanie z oferty,
 - c) prawo wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu.
- Naczelnik Wydziału Odbudowy
mż. W. Gozdek 3074

OGŁOSZENIE PRZETARGU

Wydział Kwatorunkowo - Budowlany DOW 7 Lublin, ul. Szpitalna nr 12, pok. nr 60, ogłasza przetarg publiczny na remont budynków:

- a) remont dachów Szpitala Odr. nr 2.
 - b) remont dachów Gmachu DOW 7.
 - c) remont dachów Bud. 48 Słk. Ast.
 - d) remont kuchni 25 DAC.
- Przetarg odbędzie się dnia 10 lipca 1946 r. ad pkt. a) o godz.

nie 10-ej, pkt. b) o godz. 11-ej, pkt. c) o godz. 12-ej, pkt. d) o godz. 13-ej i do tego terminu należy wnieść oferty. Do oferty musi być dołączony kwit wpłacenia pożyczki na Odbudowę Kraju, oraz kwit na złożone wadium w wysokości 2 proc. oferowanej sumy. Wydział zastrzega sobie prawo wyboru oferenta względnie unieważnienia przetargu. 3098

NAUKA

PANSTWOWE Liceum Spółdzielczo - Handlowe, zapisy kandydatów przyjmuje kancelaria szkoły, Spokojna 10, II p. Egzamin wstępne rozpoczną się dnia 2 lipca br. 2962 a

DYREKCJA Prywatnego Gimnazjum Krawieckiego Towarzystwa Szkoły Zawodowej w Lublinie, ul. Złota nr 1-11 zawiadamia, że zapisy do kl. I-ej przyjmuje kancelaria szkoły codziennie od godziny 10 do 12-ej. 3010

PRACA

POSZUKUJĘ samotną na wyjazd do Łodzi do prowadzenia gospodarstwa domowego. Dobre warunki. Wiadomość Czechowska 28 m. 2. 3058

STANCJA dla uczeni (bez utrzymania), pomoc w nauce. Lublin, Zamojska 12 m. 17 a. Kursy języków obcych, ob. Jadwigi Prus-Napierkowskiej. 3083

POTRZEBNA samodzielna, inteligentna, najchętniej starsza osoba do samodzielnego prowadzenia domu. Zgłaszać się 1-go Maja 13. Wawrzonkowska sklep kapeluszy. 3080

STARSZA uczciwa osoba poszukuje pracy kierowniczej stołówki, bursy, lub zarząd mieszkaniem. Zgłoszenia dział ogłoszeń „Star-sza”. 3085

LOKALE

POSZUKUJĘ dwa pokoje z niekierującą wejściem, w śródmieściu, z wygodami, od zaraz, ewentualnie jednego. Zgłoszenia dział ogłoszeń pod „Inżynier”. 3087

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego, uczennica. Łaskawe zgłoszenia tel. 27-02 w godzinach od 9-ej do 12-ej. 3089

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią. Zgłoszenia w Administracji pod „Pokój”. 3096

HANDLOWE

PIANINO wiedeńskie do sprzedania. Narutowicza 22/32. 3070

DOMY, place sprzedaje koncesjonowane przedwojenne biuro „Wy-goda” Michałowskiego, Bernardyńska 28, tel. 34-87. 1217

KUPIĘ manekin damski i męski, ul. Gromadzka 5. 3013

FABRYKA Cukrów i Czekolady „Delicja” Łódź — Żeromskiego 31, gotowa cukierki, karmelki i czekolady w dużym wyborze. Wysyłamy za zaliczeniem. Cennik na żądanie. 3073

PORZECZKI, agrest, maliny, w dużej ilości sprzedam. Słowackiego 14 (Dziesiąta). 3020

GMACH nowy, centrum miasta, 4 piętra, sprzedam zaraz 6 i pół miliona. Tylko bezpośrednio zainteresowanym. Wiadomość Królewska 17/11. 3050

ZABAWKI — huśtawki, hulajno-gumione, lamigłówni, malowane „Nowosć”, wiele innych wysła Wytwórnia „Bobo” Katowice, Opolska 18. Cenniki franco. 3032

SMOCZKI FLASZKOWE I DO ZABAWY — WYROBY PRIMA Z CZERWONEJ GUMY, PREZERWATYWY, DOSTARCZA HURTOWO PO CENACH FABRYCZNYCH. DOM HANDLOWY KRAKÓW — GOŁĘBIA 6. 3051

PSZCZOŁY, 30 pni warszawskie wraz z magazynami sprzedam. Tania. Pow. Lubartów, gm. Firlej. Majdan, Sobolewski Stasiak. 3082

NIERUCHOMOŚCI sprzedaż, pomiary, plany. Biuro Mierniczego Przysięgłego Bogdana Biłkowskiego. Lublin, Sądowa 4-4. 3086

WÓZEK głęboki używany sprzedam. Krakowskie Przedmieście 51 m. 9, lewa oficyna. 3088

ZGURY

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty osobiste: książkę wojskową nr 251, wydaną przez KBW Lublin, przepustkę na miesiąc czerwiec nr 179 oraz metrykę urodzenia na nazwisko Złotowskiego Stanisława. 3055

UNIEWAŻNIAM zagubioną kenn kartę nr 2482, wydaną przez Zarząd gm. Konopnica, na nazwisko Turak Heleny, zamieszkałej Rury 5-to Duskie nr 91. 3081

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: świad. Szkoły Mechanicznej i dyplom stopnia żeglarza, oraz kartę rejestracyjną, wydaną przez RKU Lublin - miasto, na nazwisko Gałęcki Marian. 3084

UNIEWAŻNIAM zagubione zaświadczenie zwolnienia z wojska, wydane przez RKU Lublin - miasto, na nazwisko Chudziaka Tadeusza, zamieszkałego Lublin, Rury Jezulokte 22. 3090

ZAGINEŁA suczka, rasy ratlerek czarno-brązowa, łapki i niuszek żółte, z ulicy Lubartowskiej 10/2. Za zwrot suczki dam tysiąc złotych nagrody i proszę o natychmiastowe przyprowadzenie jej. 3049

ZŁODZIEJKĘ, która w środę 26.6 br. skradła mi portfel, proszę o zwrot dokumentów. Proszę dokumenty wrzucić do skrzynki pocztowej. Izabela Starnawska, Lublin. 3091

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rozpoznawczą, na nazwisko Haliny Witkowskiej, Tomaszów Lubelski. 3095

UNIEWAŻNIAM dowód, wydany przez Zarząd miasta Tomaszów, na nazwisko Stroczyńskiego Romana, Rogozińska 27. 3099

UNIEWAŻNIAM zagubioną kenn kartę, wydaną w Lublinie i dowód osobisty, wydany przez Dyrekcję Kolejową w Chełnie, na nazwisko Adamczuk Józefa, zamieszkałego w Chełnie, ul. Szosa Rejowiecka 12. 3097

RÓŻNE

URZĄD Wojewódzki Lubelski Wydział Opieki Społecznej, poszukuje magazynu o pojemności kilku wagonów (skrzyni — worków, bel). Pomieszczenie winno być suche, widne lub oświetlone, okna zakratowane względnie zamurwane. Śródmieście lub bliższa dzielnica. Warunki do omówienia. Zgłoszenia w godzinach urzędowych ul. Cicha 6, pokój 5 (parter) lub telefonicznie nr 40-43. 3076

ZEGARMISTRZ dyplomowany z Warszawy, Sobczak, przyjmuje obecnie Lublin, Krakowskie Przedmieście 58 m. 8 (front). 3004

Redakcja i Administracja Lublin, ul. 3 Maja 4. tel.: Redaktor naczelny 33-60. Sekretarz 26-59. Sekretariat Redakcji 21-08. Redakcja nocna 13-44. Dyrekcja 36-40. Buchalteria i dział ogłoszeń 25-88. Wydz. Organizacyjny 36-38. Kolportaż 35-85. Ekspedycja 25-64. Drukarnia 25-65. Księgarnia „Czytelnika” 25-87. Rękopisów Redakcja nie z raca. Punkty przyjmowania ogłoszeń: 1) Administracja „Gazety Lubelskiej”, 2) Księgarnia „Czytelnika” Krak. Przedm. 5, 3) Drukarnia ul. Zamajska 24, 4) Kiosk — Bychawska 67. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.